

MARCIN SZYDZISZ  
Uniwersytet Wrocławski

## WPŁYW POWSTANIA TZW. PAŃSTWA ISLAMSKIEGO NA KONFLIKT IZRAELSKO-PALESTYŃSKI

W 2014 r. świat zszokowała informacja o powstaniu kalifatu islamskiego. Część terytorium Syrii i Iraku opanowała organizacja, która nazwała się: Państwo Islamskie (Islamic State of Iraq and al-Sham, ISIS). Jej deklarowanym celem jest rozszerzenie swojego władztwa na cały obszar tzw. *dar al-islam* (świata islamu). Powszechnie jest ona uważana za organizację terrorystyczną. Różni się ona od dotychczas istniejących grup terrorystycznych nie tylko skalą stosowania terroru, ale również faktem, że realnie kontroluje znaczne terytorium.

Zadaniem, które zostało postawione w niniejszym artykule jest opisanie wpływu powstania tej organizacji na konflikt izraelsko-palestyński. Konflikt między dwoma zwaśnionymi narodami jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa regionu. W wyniku Wojny Sześciodniowej (1967) Izrael opanował m.in. Zachodni Brzeg Jordanu, wschodnią Jerozolimę oraz Strefę Gazy. Były to obszary zamieszkałe przez Palestyńczyków. Włączenie w skład Państwa Żydowskiego wschodniej, arabskiej części Jerozolimy, rozwój osadnictwa żydowskiego na innych obszarach palestyńskich, brak zgody na powstanie palestyńskiej państwowości z jednej strony, oraz brak uznania żydowskiej państwowości z drugiej, spowodowały napięcia między Palestyńczykami i Izraelczykami. Nadzieję na rozwiązanie konfliktu przyniósł proces pokojowy rozpoczęty w latach 90. XX w. Jego efektem było powstanie Autonomii Palestyńskiej (Palestyńskiej Władzy Narodowej). Jednak niezdolność do wypracowania ostatecznego porozumienia, ciągły rozwój osadnictwa żydowskiego<sup>1</sup>, rozpoczęcie palestyńskiego powstania (tzw. Intifady Al-Aksa) spowodowało, że konflikt wciąż trwa. Ma się wrażenie, że

---

<sup>1</sup> Osadnictwo żydowskie rozszerza się wciąż w rejonie Jerozolimy oraz na Zachodnim Brzegu Jordanu. W 2005 r. rząd izraelski zdecydował o ostatecznym wycofaniu osadników żydowskich ze Strefy Gazy.

współcześnie nadzieje na jego zakończenie są znacznie mniejsze niż pod koniec poprzedniego stulecia.

Powstanie u granic Izraela podmiotu, który oficjalnie deklaruje się jako rzecznik wszystkich muzułmanów, powinno mieć zasadniczy wpływ na intensywność i charakter konfliktu między Izraelem a Palestyńczykami. Czy tak jednak jest rzeczywiście?

### Tzw. Państwo Islamskie a kwestia palestyńska

Może być zaskoczeniem, ale w przeciwieństwie do innych organizacji mocno odwołujących się do islamu ISIS stosunkowo mało miejsca poświęca Palestyńczykom. Dotychczas bliskowschodnie reżimy, przede wszystkim te które budowały swoją pozycję na ścisłych relacjach z religią, starały się na różne sposoby wspierać sprawę palestyńską. Takie działania nie bały się podejmować nawet władze irańskie, mimo że odwoływały się one do szyickiej, a nie sunnickiej wersji islamu<sup>2</sup>.

Od samego początku swojego istnienia władze samozwańczego kalifatu podkreślały, że są zainteresowane rozciągnięciem swoich rządów na cały obszar *dar al-islam*. Pod ich kontrolą miały się znaleźć także obszary współczesnego Izraela, jak i Zachodni Brzeg Jordanu, Strefa Gazy, czy wschodnia Jerozolima. W retoryce tzw. Państwa Islamskiego wyzwolenie Jerozolimy zajmowało ważne miejsce. Jej liderzy dążą do zajęcia najważniejszych miejsc islamu (Mekki, Medyny i Jerozolimy<sup>3</sup>). Na jednym z plakatów prowincji Hasaka (Syria) można było znaleźć napis: „Walczymy w Iraku i Al-Sham (prowincje w Syrii – M. Sz.), ale nasze oczy są zwrócone na Bayt al-Maqdis (Jerozolimę)”<sup>4</sup>. Podobne deklaracje pojawiły się również w propagandowej gazecie „Dabiq”, wydawanej przez ISIS. Pisano w niej, że „sposobem działania ISIS nie jest rzucanie pustych, suchych i obłudnych słów potępienia i wyrazów współczucia jak to miały w zwyczaju czynić państwa arabskie w ONZ i Lidze Arabskiej”<sup>5</sup>. W przeciwieństwie do tych deklaracji ISIS

<sup>2</sup> Do niedawna państwo irańskie na różne sposoby (przede wszystkim finansowo) wspierało radykalne organizacje palestyńskie (np. Hamas). Władze w Teheranie starały się również promować sprawę palestyńską na arenie międzynarodowej. W Iranie również rokrocznie celebrowano międzynarodowy dzień solidarności z narodem palestyńskim (29 listopada).

<sup>3</sup> K. Gambhir, *Dabiq: The Strategic Messaging of the Islamic State*, 5 VIII 2014, Institute of the Study of War, [www.understandingwar.org/sites/default/files/Dabiq%20Backgrounder\\_Harleen%20Final.pdf](http://www.understandingwar.org/sites/default/files/Dabiq%20Backgrounder_Harleen%20Final.pdf) (18 XI 2015).

<sup>4</sup> A.J. Al-Tamimi, *The Islamic State's regional strategy*, [w:] *The Islamic State through the regional lens* (red.) J. Barnes-Dacey, E. Geranmayeh, D. Levy, European Council on Foreign Relations, 2015, s. 21, [www.ecfr.eu/page/-/ECFR122\\_IS\\_REPORT\\_Combined\\_140115\(new\).pdf](http://www.ecfr.eu/page/-/ECFR122_IS_REPORT_Combined_140115(new).pdf) (4 XI 2015).

<sup>5</sup> „Dabiq” 2014, nr 2, [www.media.clarionproject.org/files/09-2014/isis-isil-islamic-state-magazine-Issue-2-the-flood.pdf](http://www.media.clarionproject.org/files/09-2014/isis-isil-islamic-state-magazine-Issue-2-the-flood.pdf) (18 XI 2015).

„zrobi wszystko, aby kontynuować dobijanie każdego apostaty, który stanie na przeszkodzie w jej drodze do Palestyny”<sup>6</sup>. Zdaniem redaktorów z „Dabiq” akcje ISIS „mówią głośniejsze niż słowa i jest tylko kwestią czasu i cierpliwości zanim osiągnięta zostanie Palestyna”<sup>7</sup>.

Poza tym władze tzw. Państwa Islamskiego starają się również pozyskać swoich sojuszników wśród samych Palestyńczyków<sup>8</sup>. W Strefie Gazy udało im się zbudować swoje struktury. Naturalnym zapleczem były tam grupy salafickie. Wśród bojowników ISIS pojawili się nieliczni ochotnicy spośród mieszkańców Gazy, Zachodniego Brzegu i wschodniej Jerozolimy<sup>9</sup>. Budowanie pozycji organizacji ułatwiał bezpośredni kontakt. Gwarantują go struktury działającej na półwyspie Synaj organizacji Jamaat Ansar Bayt al-Maqdis, która uznała zwierzchnictwo kalifatu<sup>10</sup>.

Znaczenie radykalnych salafitów w Strefie Gazy wzrasta. Aymenn Jawad Al-Tamimi, ekspert Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych<sup>11</sup> The European Council on Foreign Relations (ECFR), twierdził, że za 5–10 lat grupy salafickie będą miały zdolność do przejęcia władzy w Strefie Gazy<sup>12</sup>.

Może zastanawiać dlaczego pojawia się napięcie między różnymi radykalnymi grupami odwołującymi się do islamu. Hamas czy Palestyński Islamski Dżihad wydają się naturalnymi sojusznikami tzw. Państwa Islamskiego. W moim przekonaniu o wzajemnej wrogości decydują w największym stopniu dwa powody. Po pierwsze ISIS wymaga od wszystkich potencjalnych sojuszników formalnego podporządkowania. Hamas i Palestyński Islamski Dżihad swoją pozycję i struktury budowały przez wiele lat. Od samego początku wydawało się mało prawdopodobne, że uznają one zwierzchnictwo samozwańczego kalifatu. Po drugie, obydwie palestyńskie organizacje odwołują się nie tylko do islamu ale również mocno akcentują wątek nacjonalistyczny. Ich naczelnym zadaniem jest

<sup>6</sup> Islamic State will do everything within its means to continue striking down every apostate who stands as an obstacle on its path towards Palestine; L. Selmon, *Islamic state vows to reach 'Palestine' and 'kill the barbaric Jews'*, „Jerusalem Post”, 30 VIII 2014, [www.jpost.com/Arab-Israeli-Conflict/Islamic-State-vows-to-reach-Palestine-and-kill-the-barbaric-Jews-372796](http://www.jpost.com/Arab-Israeli-Conflict/Islamic-State-vows-to-reach-Palestine-and-kill-the-barbaric-Jews-372796) (10 XI 2015).

<sup>7</sup> „Dabiq” 2014, nr 2, [www.media.clarionproject.org/files/09-2014/isis-isil-islamic-state-magazine-Issue-2-the-flood.pdf](http://www.media.clarionproject.org/files/09-2014/isis-isil-islamic-state-magazine-Issue-2-the-flood.pdf) (18 XI 2015).

<sup>8</sup> Wśród Palestyńczyków pojawiła się organizacja Ansar Al-Dalwa Al-Islamija; P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, Warszawa 2015, s. 20.

<sup>9</sup> O takich przypadkach, w tym najgłośniejszym – mieszkańca Jerozolimy – Muhammada Musallama, rzekomego izraelskiego szpiega, pisał Dan Williams; D. Williams, *Islamic State says it's holding 'Israeli spy' in Syria*, „Reuters” 12 II 2015, [www.uk.reuters.com/article/2015/02/12/uk-mideast-crisis-israel-spy-idUKKBN0LG2P020150212](http://www.uk.reuters.com/article/2015/02/12/uk-mideast-crisis-israel-spy-idUKKBN0LG2P020150212) (10 XI 2015).

<sup>10</sup> Teraz ta organizacja nazywa się: Prowincja Synaj. A. J. Al-Tamimi, *op.cit.*

<sup>11</sup> The European Council on Foreign Relations (ECFR) jest pierwszym paneuropejskim think-tankiem. Powstał on w październiku 2007; *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

stworzenie państwa palestyńskiego. Ideologia ISIS z kolei nawiązuje do tradycji *ummy*, jedności wszystkich wyznawców Allaha. Państwa narodowe są przeszkodą w budowaniu jednego potężnego kalifatu obejmującego wszystkich wyznawców Allaha. Dla ideologów z ISIS postawa Palestyńczyków jest nie do zaakceptowania.

Konflikt między zwolennikami tzw. Państwa Islamskiego a radykalnymi organizacjami palestyńskimi był bardzo prawdopodobny. Już w maju 2015 r. doszło do otwartej konfrontacji. Najpierw władze Hamasu zdecydowały się zburzyć meczet w miejscowości Deir el-Balah, w którym gromadzili się salafici sympatyzujący z ISIS. Potem doszło do aresztowań dziesiątków zwolenników tej organizacji. W odpowiedzi na represje grupa zbrojna o nazwie „Zwolennicy Państwa Iraku i Syrii w Jerozolimie” dokonała ataku na bazę Hamasu niedaleko Khan Junis<sup>13</sup>. Także w następnych miesiącach dochodziło do ataków sympatyków ISIS na cele Hamasu<sup>14</sup>. Yoram Schweitzer z Izraelskiego Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem Narodowym wzrost napięcia między grupami salafickimi a Hamasem tłumaczy sytuacją w Syrii. W kwietniu 2015 r. dżihadyści zajęli część byłego obozu dla uchodźców palestyńskich w Jarmuk (walczyły z nimi formacje palestyńskie, także te które były związane z Hamasem)<sup>15</sup>. Atak ISIS na siedzibę palestyńskich uchodźców wywołał negatywne reakcje wśród Palestyńczyków. W dniu 6 IV 2015 r. w Gazie kilka tysięcy zwolenników Hamasu wyszło, aby protestować przeciwko akcji ISIS w Syrii<sup>16</sup>.

Także władze samozwańczego kalifatu postanowili odnieść się do działań i filozofii Hamasu. Liderzy ISIS zarzucają Hamasowi wpadnięcie w „*błędną metodologię*” (*deviant methodology*) oraz porzucenie „fundamentów” szariat. Efektem takich działań jest „niezdecydowanie i strach ... [i wypełnienie] tej drogi

<sup>13</sup> *ISIS-linked group claims responsibility for attack on Hamas base in Gaza*, „Jerusalem Post”, 8 V 2015, [www.jpost.com/Middle-East/ISIS-linked-group-claims-responsibility-for-mortar-attack-on-Hamas-base-in-Gaza-402504](http://www.jpost.com/Middle-East/ISIS-linked-group-claims-responsibility-for-mortar-attack-on-Hamas-base-in-Gaza-402504) (5 XI 2015).

<sup>14</sup> W lipcu 2015 r. miały miejsce ataki na biura i samochody Hamasu. Dochodziło również do prób zamachu na liderów tego ugrupowania. Do wszystkich tych aktywności przynależały różne organizacje, podkreślające związki z tzw. Państwem Islamskim (Islamic State of Iraq and al-Sham, ISIS); A. Nafi, *Pro-ISIS Salafi groups seek presence in the Gaza Strip*, „Middle East Monitor”, 29 VII 2015, [www.middleeastmonitor.com/articles/middle-east/20093-pro-isis-salafi-groups-seek-presence-in-the-gaza-strip](http://www.middleeastmonitor.com/articles/middle-east/20093-pro-isis-salafi-groups-seek-presence-in-the-gaza-strip) (5 XI 2015).

<sup>15</sup> Y. Schweitzer, *Hamas and the Islamic State Organization: Toward a Head-On Collision in the Gaza Strip?*, 17 V 2015, The Institute for National Security Studies, [www.inss.org.il/upload-images/systemFiles/No.%20697%20-%20Yoram%20for%20web.pdf](http://www.inss.org.il/upload-images/systemFiles/No.%20697%20-%20Yoram%20for%20web.pdf) (6 XI 2015).

<sup>16</sup> Jeden z lokalnych liderów Hamasu – Mohammed Abu Askar, zapowiadając zemstę mówił, że „Palestyńska krew nie jest tania”. J. Hall, *Now ISIS incurs the wrath of Hamas: Islamic State ransacks Syria's Yarmouk refugee camp and massacres residents – prompting vow of revenge from Palestinian fighters*, „MailOnline” 6 IV 2015, [www.dailymail.co.uk/news/article-3027229/Now-ISIS-incurs-wrath-Hamas-Islamic-State-ransacks-Syria-s-Yarmouk-refugee-camp-massacres-residents-prompting-vow-revenge-Palestinian-fighters.html](http://www.dailymail.co.uk/news/article-3027229/Now-ISIS-incurs-wrath-Hamas-Islamic-State-ransacks-Syria-s-Yarmouk-refugee-camp-massacres-residents-prompting-vow-revenge-Palestinian-fighters.html) (5 XI 2015).

przeszkodami, które tylko służą niewiernym (tawaghit)<sup>17</sup>. W jednym z ostatnich numerów „Dabiq” (nr 11) dziennikarze cytowali wywiad z już nieżyjącym, ideologicznym przywódcą Hamasu szejkiem Ahmedem Jasinem. Zapytany przez reportera, czy zgodziłby się przekazać władzę komunistom, gdyby ci wygrali wybory w Palestynie, odpowiedział: „Nawet jeśli komuniści wygraliby wybory, uznałbym pragnienie narodu palestyńskiego”. Twierdził on również, że gdyby Palestyńczycy odrzucili zasady państwa islamskiego, „zaakceptowałbym to i sła-wiłbym wolę i życzenie (mojego narodu – M.Sz.)<sup>18</sup>. Dla dziennikarzy „Dabiq” było to stanowisko wyraźnie pokazujące bezbożność reżimu Hamasu.

W lipcu 2015 r. liderzy ISIS postanowili przedstawić oficjalne stanowisko w tej kwestii. Adresowano je do „Tyranów z Hamasu” Zapewniano w nim, że „zasady szariatu będą wprowadzone w Gazie (...). i dodawano: „Przyrzekamy, że to co się stało w Lewancie dziś, a szczególnie w obozie Jarmuk, zdarzy się również w Gazie<sup>19</sup>.

## Tzw. Państwo Islamskie a Izrael

Jeszcze większym zaskoczeniem jest podejście ISIS do Izraela. Państwo żydowskie zawsze było tradycyjnym wrogiem wszelkich radykalnych grup muzułmańskich na Bliskim Wschodzie. Większość z nich postrzegała Izrael jako twór kulturowo i religijnie obcy. Państwo Żydowskie na ziemi islamu było kontynuatorem misji krzyżowców i powinno być zniszczone, tak samo jak struktury państwowe stworzone przez chrześcijańskich rycerzy w średniowieczu<sup>20</sup>.

Naturalnym efektem tego rodzaju myślenia było wspieranie idei powstania państwa palestyńskiego na całym obszarze brytyjskiej mandatowej Palestyny. Niemniej jednak dla części radykalnych organizacji islamistycznych powstanie niepodległej Palestyny nie było i nie jest najważniejsze. Celem jest unicestwienie Izraela.

<sup>17</sup> K. Gambhir, *op.cit.*

<sup>18</sup> *From Jihad to Fasad*, „Dabiq” 2015, nr 11, s. 27; [www.clarionproject.org/docs/Issue%2011%20-%20From%20the%20battle%20of%20Al-Ahزاب%20to%20the%20war%20of%20coalitions.pdf](http://www.clarionproject.org/docs/Issue%2011%20-%20From%20the%20battle%20of%20Al-Ahزاب%20to%20the%20war%20of%20coalitions.pdf) (20 XI 2015).

<sup>19</sup> W oświadczeniu znalazła się również informacja o konieczności wykorzenia Fatahu i Państwa Żydowskiego; A. Abdelaty, *WATCH: ISIS Vows to Topple Hamas in Gaza, Uproot, State of the Jews*, „Haaretz”, 1 VII 2015, [www.haaretz.com/middle-east-news/1.663836](http://www.haaretz.com/middle-east-news/1.663836) (5 XI 2015).

<sup>20</sup> Niektórzy palestyńscy ideolodzy nie bali się porównywać Żydów do średniowiecznych Krzyżowców; T. Helfont, *The Palestinian Islamic Jihad's U.S. Cell [1988-95]; The Ideological Foundations of its Propaganda Strategy*, Philadelphia 2009; Center of Terrorism and the Counterterrorism at the FOREIGN POLICY REASERCH INSTITUTE, [www.fpri.org/docs/media/Helfont.PalestinianIslamicJihadUSCell88-95.pdf](http://www.fpri.org/docs/media/Helfont.PalestinianIslamicJihadUSCell88-95.pdf) (18 XI 2015).

Wydaje się, że także tzw. Państwo Islamskie powinno akcentować to dążenie. Jednak okazuje się, że liderzy tej organizacji nie decydują się na bezpośrednie akcje wymierzone przeciwko Izraelowi. To właśnie wydaje się zaskakujące. Obszary kontrolowane przez ISIS znajdują się w pobliżu granic tego państwa<sup>21</sup>. Wydaje się, że jego bojownicy byliby w stanie przeprowadzić jakąś wymierną antyizraelską akcję. Dlaczego się tak nie dzieje?

W moim przekonaniu wynika to ze strategii przyjętej przez władze samozwańczego kalifatu. Nie walczą one bowiem z tym rywalem, którego nie są w stanie pokonać. Próba bezpośredniej konfrontacji z Izraelem spowodowałaby jego odpowiedź. A ta mogłaby doprowadzić do osłabienia struktur tzw. Państwa Islamskiego lub nawet do całkowitego ich zniszczenia. Tymczasem władze ISIS ograniczają się jedynie do werbalnych deklaracji, w których zapowiadają „wyplenienie” „Państwa Żydów”<sup>22</sup>.

Stosunek tzw. Państwa Islamskiego do Izraela najlepiej pokazali autorzy satyrycznego izraelskiego programu telewizyjnego. W jednym ze skeczów parodiują oni ISIS. Bojownicy tego ugrupowania deklarują, że nie będą walczyć z Izraelem aż do 2017 r. Usprawiedliwiając swoją bezczynność zauważają, że teraz mają na głowie szyitów, jazydów i innych. Na końcu narzekają mówiąc, że świat nie zawsze kręci się wokół Izraela<sup>23</sup>.

Ta strategia może się jednak zmienić. Zapowiedzią innego podejścia mogą być próby ataków raketowych podjęte przez afiliowane przez ISIS organizacje ze Strefy Gazy i z Półwyspu Synaj. Do pierwszych tego rodzaju incydentów doszło w czerwcu 2015 r.<sup>24</sup>. Propagandowa gazeta islamistów „Dabiq” (nr 11), zmianę dotychczasowej postawy wyjaśnia faktem, iż „Państwo Żydowskie jest otwarcie zaangażowane w wojnę przeciwko Prowincji Synaj (*Wilāyat Saynā*), oprócz tego, że jest potajemnie zaangażowane, obok krzyżowców, w większość kampanii przeciwko wilajatowi państwa islamskiego”<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Premier Izraela podczas przemówienia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, mówiąc o zagrożeniach dla swojej ojczyzny, twierdził, że bojownicy ISIS znajdują się w odległości 10 mil od granic Państwa Żydowskiego; *Full Transcript of Netanyahu's Address to UN General Assembly*, „Haaretz”, 2 X 2015, [www.haaretz.com/israel-news/1.678524](http://www.haaretz.com/israel-news/1.678524) (17 XI 2015).

<sup>22</sup> A. Abdelaty, *op.cit.*

<sup>23</sup> D. Levy, *The Islamic State in the Jewish state's wing mirror, The Islamic State through the regional lens...*, s. 43.

<sup>24</sup> *Rocket fire from Gaza and Palestinian ceasefire violations after Operation Cast Lead (Jan 2009)* Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 11 XI 2015, [www.mfa.gov.il/MFA/ForeignPolicy/Terrorism/Pages/Palestinian\\_ceasefire\\_violations\\_since\\_end\\_of\\_Operation\\_Cast\\_Lead.aspx](http://www.mfa.gov.il/MFA/ForeignPolicy/Terrorism/Pages/Palestinian_ceasefire_violations_since_end_of_Operation_Cast_Lead.aspx) (18 XI 2015).

<sup>25</sup> From the battle of Al-Ahzāb to the war of coalition „Dabiq” 2015, nr 11, s. 48, [www.clarionproject.org/docs/Issue%2011%20-%20From%20the%20battle%20of%20Al-Ahazab%20to%20the%20war%20of%20coalitions.pdf](http://www.clarionproject.org/docs/Issue%2011%20-%20From%20the%20battle%20of%20Al-Ahazab%20to%20the%20war%20of%20coalitions.pdf) (18 XI 2015).

## Regionalne i globalne znaczenie powstania tzw. Państwa Islamskiego dla konfliktu izraelsko-palestyńskiego

Powstanie tzw. Państwa Islamskiego zmieniło definitywnie układ sił w regionie. Można założyć, że w bliższej przyszłości wojna, na obszarach Iraku i Syrii wciąż będzie trwała. ISIS tworzy na tym terenie struktury *quasi* państwowe. Ani działania koalicji zorganizowanej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, ani realizowana od października 2015 r. operacja armii rosyjskiej, nie zdołały ich zniszczyć. Wydaje się prawdopodobne, że będzie trwał pewien rodzaj *status quo*. Społeczność międzynarodowa zdaje sobie sprawę z zagrożenia jakim dla wszystkich jest istnienie tzw. Państwa Islamskiego, lecz nie jest w stanie uzgodnić właściwego sposobu postępowania. Różne kraje starają się realizować swoje własne, taktyczne interesy, nie biorąc pod uwagę, że strategicznym celem powinno być zniszczenie ISIS<sup>26</sup>.

Jak fakt istnienia tzw. Państwa Islamskiego oddziałuje na konflikt izraelsko-palestyński? Można zaobserwować kilka zależności.

Pojawienie się formacji terrorystycznych, które tworzą własne struktury *quasi* państwowe oraz starają się skoordynować i uzależnić od siebie działania innych islamistycznych organizacji jest całkowicie nową sytuacją. Buńczuczne deklaracje liderów ISIS, znaczna liczba bojowników mających paszport krajów europejskich, wzrastająca liczba organizacji, które uznają zwierzchnictwo tzw. Państwa Islamskiego, ataki terrorystyczne przeprowadzone przez związanych z nim dżihadystów powodują, że społeczność międzynarodowa zdaje sobie sprawę, że należy zniszczyć tę strukturę. Inne nierozwiązane problemy regionu zeszyły na drugi plan. Także pierwszoplanowa dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu kwestia palestyńska została zepchnięta na margines. Palestyńskie władze starały się odzyskać zainteresowanie świata, podejmując szereg akcji dyplomatycznych (np. próbując podwyższyć status Palestyny w ramach ONZ), niemniej w dłuższej perspektywie nie przyniosły one spodziewanego efektu. W wyniku powstania tzw. Państwa Islamskiego spadło zainteresowanie świata rozwiązaniem konfliktu izraelsko-palestyńskiego, a także presja społeczności międzynarodowej skierowana na Izrael. Amerykańska dyplomacja, która jako jedyna mogła skutecznie motywować władze w Tel Awiwie do rozmów z Palestyńczykami, teraz koncentruje się na problemach Iraku i Syrii. Podobnie zachowują się państwa europejskie. Jeszcze w zeszłym roku wydawało się, że problem palestyński będzie podnoszony przez dyplomację europejską. W październiku 2014 r. szwedzki rząd zdecydował się uznać

<sup>26</sup> Najlepszym przykładem jest tutaj postępowanie Turcji, która deklarując ataki na cele ISIS w tym samym czasie rozprawia się z kurdyjską opozycją.

Palestynę za państwo<sup>27</sup>. Także parlamenty brytyjski i francuski rekomendowały takie zadania swoim rządom<sup>28</sup>. Również deputowani Parlamentu Europejskiego przyjęli rezolucję, która miała wzmocnić palestyńskie dążenia do suwerenności<sup>29</sup>. Pominąwszy już fakt na ile jest Europa jest w stanie wpływać na działanie stron konfliktu izraelsko-palestyńskiego, należy zauważyć, że dyplomacja europejska przestała się zajmować kwestią palestyńską. Fala imigrantów i zamachy w Paryżu spowodowały, że europejskim priorytetem na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie problemów Syrii i Iraku.

Także państwa regionu w zdecydowanie mniejszym stopniu interesują się problemami Palestyńczyków. Wprawdzie ich presja na Izrael była zawsze iluzoryczna, ale działania, które one podejmowały miały, z całą pewnością, wydźwięk dyplomatyczny. Nie bez znaczenia była również wymierna pomoc, którą udzielały one różnym palestyńskim organizacjom. Do państw, które poświęcały najwięcej zainteresowania sprawie palestyńskiej należały przede wszystkim: Egipt, Jordania i Syria.

Sytuacja w Egipcie jest wciąż niestabilna. Reżim generała Abda al-Fattaha as-Sisiego boryka się z wieloma problemami wewnętrznymi<sup>30</sup>. Niepokojący jest rozwój struktur dżihadystów z Półwyspu Synaj, którzy są związani z tzw. Państwem Islamskim. Walka z islamskimi rebeliantami oraz pacyfikowanie zwolenników Bractwa Muzułmańskiego to najpoważniejsze wyzwania dla władz egipskich. Bardzo wątpliwe, by rząd w Kairze upominał się o prawa Palestyńczyków. Bardziej prawdopodobna jest taktyczna współpraca z Izraelem mająca na celu powstrzymanie rozwoju wpływów ISIS na Półwyspie Synaj.

Także władze w Ammanie aktualnie koncentrują się na walce z tzw. Państwem Islamskim<sup>31</sup>. Problem palestyński, choć zawsze przez Jordanię, traktowany jako

<sup>27</sup> Szwecja uznała państwo palestyńskie. Decyzja zbyt późna, 30 X 2014, „Polskie Radio”, [www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1272421,Szwecja-uznala-panstwo-palestynskie-Decyzja-zbyt-pozna](http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1272421,Szwecja-uznala-panstwo-palestynskie-Decyzja-zbyt-pozna) (19 XI 2015).

<sup>28</sup> Parlament Wielkiej Brytanii poparł Palestynę. Izrael straszy konsekwencjami, 14 X 2014, „Polskie Radio”, [www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1258234,Parlament-Wielkiej-Brytanii-poparl-Palestynę-Izrael-straszy-konsekwencjami](http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1258234,Parlament-Wielkiej-Brytanii-poparl-Palestynę-Izrael-straszy-konsekwencjami) (19 XI 2015); Francuski parlament za uznaniem Palestyny, 2 XII 2014, „TVN24”, [www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/francja-za-uznaniem-palestyny-jako-panstwa,494979.html](http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/francja-za-uznaniem-palestyny-jako-panstwa,494979.html) (19 XI 2015).

<sup>29</sup> W rezolucji zapisano, że Parlament Europejski popiera „co do zasady uznanie państwowości palestyńskiej oraz rozwiązanie dwupaństwowe, a także uważa, że powinny temu towarzyszyć postępy w ramach rozmów pokojowych, które należy kontynuować”. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie uznania państwowości Palestyny, Parlament Europejski, 17 grudnia 2014, [www.europarl.europa.eu/news/pl/news-room/content/20141212IPR01105/html/Rezolucja-Parlamentu-Europejskiego-w-sprawie-uznania-pa%C5%84stwowo%C5%9Bci-Palestyny](http://www.europarl.europa.eu/news/pl/news-room/content/20141212IPR01105/html/Rezolucja-Parlamentu-Europejskiego-w-sprawie-uznania-pa%C5%84stwowo%C5%9Bci-Palestyny) (19 XI 2015).

<sup>30</sup> Od wybuchu powstania przeciw władzy Hosniego Mubaraka sytuacja w tym kraju jest daleka od stabilności.

<sup>31</sup> Rząd w Ammanie jest jedynym z najbardziej zaangażowanych w akcje przeciwko kalifowi spośród arabskich członków koalicji. Wzrosło ono od momentu spalania „żywym” pilota



istotny, zszedł na dalszy plan<sup>32</sup>. Jeszcze większe zmiany zaszły w polityce rządu w Damaszku. Los reżimu Bashara Asada zależy od pokonania ISIS. W przeszłości władze syryjskie bardzo mocno wspierały palestyńskie organizacje niepodległościowe. Przed wybuchem tzw. Arabskiej Wiosny, strategicznym partnerem Syrii był Hamas. Wojna doprowadziła do zerwania tej współpracy<sup>33</sup>. Sunnicki Hamas opowiedział się ostatecznie przeciw reżimowi Asada. Dziś trudno mówić o jakiegokolwiek realnej syryjskiej pomocy dla Palestyńczyków.

## Postawa Izraela wobec zagrożenia ze strony tzw. Państwa Islamskiego

Nowa sytuacja to również wyzwanie dla izraelskich władz. Pojawienie się samozwańczego kalifatu i jego wroga postawa wobec wartości zachodnich powoduje, że Izrael stara się zaprezentować siebie jako przedmurze nowoczesnego świata. W marcu 2015 r. izraelski premier – Benjamin Netanjahu, podczas swojego wystąpienia w amerykańskim Kongresie, mówił o Iranie i ISIS: „W tej śmiertelnej grze o tron, nie ma miejsca dla Ameryki i Izraela, nie ma pokoju dla chrześcijan, żydów czy muzułmanów, którzy nie podzielają tego islamistycznego średniowiecznego credo, nie ma praw dla kobiet, nie ma wolności dla nikogo”<sup>34</sup>. Do wartości demokratycznych odwoływał się również później. Na spotkaniu z przedstawicielami amerykańskimi organizacjami żydowskimi (listopad 2015) dodawał: „teraz, demonstracja liberalnych wartości demokratycznych jest postawą imponująca dowolnym miejscu i czasie. Ale to, co jest naprawdę niezwykle to, że Izrael stoi na straży tych wartości w najciemniejszym i najbardziej opresyjnym

---

armii jordańskiej – Muatha al-Kasaesbeha. Wymiernym problemem dla Jordanii jest również wzrastająca liczba uchodźców.

<sup>32</sup> Jordania, jest jedynym obok Egiptu państwem, które zdecydowało się na pokój z Izraelem. Na jej obszarze mieszka znaczna grupa uchodźców palestyńskich. Jej działania, poza wsparciem dyplomatycznym dla różnych palestyńskich projektów, miały na celu promowanie izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego.

<sup>33</sup> Hamas zdecydował się zerwać swoją współpracę z reżimem. Już w styczniu 2012 r. Khamel Meshal opuścił Damaszek, a w następnym miesiącu lider Hamasu Ismail Hanija zadeklarował poparcie dla powstańców; F. Akram, *Hamas Leader Abandons Longtime Base in Damascus*, „The New York Times”, 27 I 2012, [www.nytimes.com/2012/01/28/world/middleeast/khaled-meshal-the-leader-of-hamas-vacates-damascus.html](http://www.nytimes.com/2012/01/28/world/middleeast/khaled-meshal-the-leader-of-hamas-vacates-damascus.html) (17 XI 2015); F. Akram, *In Break, Hamas Supports Syrian Opposition*, „The New York Times”, 24 II 2012, [www.nytimes.com/2012/02/25/world/middleeast/hamas-leader-supports-syrian-opposition.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2012/02/25/world/middleeast/hamas-leader-supports-syrian-opposition.html?_r=0) (5 XI 2015).

<sup>34</sup> *PM Netanyahu's speech to a joint session of the US Congress*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela, 3 III 2015, [www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/2015/Pages/PM-Netanyahu-speech-to-Congress-3-March-2015.aspx](http://www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/2015/Pages/PM-Netanyahu-speech-to-Congress-3-March-2015.aspx) (6 XI 2015).

regionie na ziemi, gdzie stajemy twarzą w twarz z wyjątkowymi wyzwaniem dla bezpieczeństwa. To dlatego, gdy nasi przeciwnicy zniesławiają Izrael, musimy bronić Izraela. To dlatego, gdy mówią nam, że powinniśmy się wstydić Izraela; Musimy im powiedzieć, jesteśmy dumni z Izraela<sup>35</sup>.

Izraelski premier bez zastanowienia wskazywał również źródło zagrożenia. Już w październiku 2014 r., podczas swojego przemówienie na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zauważał: „Ludzie w Izraelu modlą się o pokój. Ale nasza nadzieja oraz nadzieja świata na pokój jest zagrożona, ponieważ zewsząd widzimy marsz wojowniczego islamu (*militant islam*). To nie są bojownicy, to nie jest islam. To jest wojowniczy islam (...). A on szybko rozpowszechnia się wszędzie na świecie (...). Ponieważ jego naczelnym celem jest zdominowanie świata. Teraz, wydaje się, że zagrożenie jest nieco przesadzone, ponieważ zaczyna się od małych obszarów, tak jak nowotwór, który atakuje określone części ciała, lecz zlekceważony rak rośnie, przerzucając się na coraz to szersze i szersze obszary”<sup>36</sup>.

Izraelska dyplomacja stara się również podkreślać, że zagrożenie islamizmem nie można ograniczyć tylko do ISIS. Władze w Tel Awiwie argumentują, że taki samym niebezpieczeństwem jest polityka Iranu<sup>37</sup> oraz działalność Hamasu, czy Hezbollahu. Premier Izraela jeszcze w 2014 r. podkreślał, że Hamas i ISIS „są konarami tego samego trującego drzewa”<sup>38</sup>. Tuż po zamachach w Paryżu (17 XI 2015 r.) Netanjahu zauważał, że „istnieje wspólny wątek łączący przerażające ataki w Paryżu i walkę Izraela z islamskim terroryzmem” i stwierdził, iż „nie może być żadnego kompromisu z takimi [organizacjami – M.Sz.], jak ISIS, Hamas czy Hezbollah, ponieważ kompromis oznacza rezygnację z wolności, która czyni życie wartym przeżycia. Jedynym wyborem jest walka”<sup>39</sup>.

Akcentowanie związków Hamasu z tzw. Państwem Islamskim po trosze może służyć usprawiedliwieniu braku rozmów pokojowych z przedstawicielami Autonomii Palestyńskiej. W rozumieniu władz Izraela nie można prowadzić dialogu ze Palestyńczykami, ponieważ wśród nich są również islamiści. Część środowisk,

<sup>35</sup> *PM Netanyahu addresses Jewish Federations of North America*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela, 10 XI 2015, [www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/2015/Pages/PM-Netanyahu-addresses-Jewish-Federations-of-North-America-11-Nov-2015.aspx](http://www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/2015/Pages/PM-Netanyahu-addresses-Jewish-Federations-of-North-America-11-Nov-2015.aspx) (18 XI 2015).

<sup>36</sup> *PM Netanyahu's Speech at the United Nations General Assembly*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów Izraela, 29 IX 2014, [www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Speeches/Pages/speechUN290914.aspx](http://www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Speeches/Pages/speechUN290914.aspx) (6 XI 2015).

<sup>37</sup> W listopadzie 2015 r. Netanjahu twierdził: „Wojujący islam maszeruje- sunniccy ekstremiści prowadzeni przez ISIS, szyiscy fanatycy prowadzeni przez Iran”; *PM Netanyahu addresses ...*

<sup>38</sup> *PM Netanyahu's Speech...*

<sup>39</sup> *Summary of editorials from the Hebrew press*, „The Jerusalem Post”, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela, 16 XI 2015, [www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/Editorials/Pages/Editorials-16-November-2015.aspx](http://www.mfa.gov.il/MFA/PressRoom/Editorials/Pages/Editorials-16-November-2015.aspx) (19 XI 2015).

przede wszystkich związanych z amerykańską prawicą uznaje te wyjaśnienia za dostateczne.

Powstanie tzw. Państwa Islamskiego i tocząca się w bezpośredniej bliskości granic Izraela wojna, może mieć wpływ również na podejmowane przez izraelski rząd działania, które są jednoznacznie negatywnie odbierane przez Palestyńczyków. Za takie należy uznać: rozbudowę żydowskich osiedli na Zachodnim Brzegu i we wschodniej Jerozolimie, próbę przeprowadzenia ustawy, które definiuje Izrael jako narodowe państwo Żydów, czy wprowadzoną w listopadzie 2015 r. nowelizację prawa, zakładającą zwiększenie kar za rzucanie kamieniami w członków izraelskich służb i cywili<sup>40</sup>.

Obecnie dochodzi coraz częściej do zamieszek między ludnością palestyńską a izraelskim wojskiem czy policją. Także w ostatnim czasie mają miejsce zamachy na cywilów izraelskich. Niektórzy analitycy zaczynają już mówić o rozpoczęciu trzeciego palestyńskiego powstania: tzw. intifady noży. Nie wykluczone, że za obecny wzrost napięcia między Izraelczykami a Palestyńczykami jest w sposób pośredni związany z radykalizacją, która charakteryzuje cały region.

## Scenariusze na przyszłość

Powstanie tzw. Państwa Islamskiego nie ma, w moim przekonaniu, bezpośredniego wpływu na konflikt izraelsko-palestyński, ale nie jest wykluczone, że ma bardzo poważny wpływ pośredni.

Jak już pisałem wyżej, konfrontacyjne posunięcia izraelskich władz mogą być związane z faktem mniejszego zainteresowania kwestią palestyńską w Stanach Zjednoczonych i Europie. Izraelskie posunięcia mają wpływ na postępującą radykalizację Palestyńczyków. Niemniej jednak nie można wykluczyć, że wynika ona również z faktu, że działalność ISIS i jej sukcesy skłaniają do bardziej radykalnych i konfrontacyjnych postaw. W ostatnim badaniu opinii publicznej przeprowadzonym przez Palestyńskie Centrum Polityki i Badań (Palestinian Center for POLICY and SURVEY) w październiku 2015 r., aż 56,5% ankietowanych zadeklarowało wsparcie dla zbrojnej intifady<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> *Izrael. Minimalna kara dla rzucających kamienie – 3 lata więzienia*, „Gazeta Wyborcza”, 3 XI 2015, [www.wyborcza.pl/1,91446,19131625,izrael-minimalna-kara-dla-rzucajacych-kamieniami-trzy-lata.html](http://www.wyborcza.pl/1,91446,19131625,izrael-minimalna-kara-dla-rzucajacych-kamieniami-trzy-lata.html) (6 XI 2015).

<sup>41</sup> Wg badań 19,2% respondentów „zdecydowanie popiera” powrót do zbrojnej konfrontacji, a 37,3% tylko „popiera”. Ponadto 37,7% zapytanych uważa inaczej, ale jedynie 4,8% jest zdecydowanie przeciw *intifadzie*. *Palestinian Public Opinion Poll No (57)*, *op.cit.*, s. 25.

Niestabilna sytuacja w regionie z całą pewnością wpływa na palestyńską scenę polityczną. Spontaniczne akty sprzeciwu, do których dochodzi na Zachodnim Brzegu i we wschodniej Jerozolimie nie są najprawdopodobniej inspirowane przez żadną palestyńską partię. Tym samym spada znaczenie i autorytet najpoważniejszych partii politycznych wśród palestyńskiej ludności: Fatahu i Hamasu. Działające w Strefie Gazy grupy salafickie, które podkreślają swoje związki z ISIS, są realnym zagrożeniem dla władzy Hamasu. Ich potencjalny rozwój może doprowadzić do zbrojnej konfrontacji między zwolennikami tych dwóch radykalnych opcji.

Co ciekawe jednak, ideologia serwowana przez ISIS wśród Palestyńczyków nie cieszy się znaczną popularnością. Jeśli wierzyć badaniom sondażowym aż 91% respondentów uważa organizację za radykalną grupę, które nie reprezentuje prawdziwego islamu, a tylko 6% twierdzi, że jest inaczej. Także duża grupa Palestyńczyków (83%) wspiera wojnę arabskich i zachodnich państw przeciwko ISIS (13% się jej sprzeciwia)<sup>42</sup>.

Wzrost znaczenia grup radykalnych budzi również obawy w Izraelu. Cytowany wcześniej Y. Schweitzer zaznacza, że grupy salafickie już teraz krytykują władze Hamasu za brak akcji skierowanych przeciw Izraelowi. Jego zdaniem zła sytuacja ekonomiczna w Strefie Gazy może doprowadzić do rozpoczęcia ataków raketowych na Izrael. Mogą się na nie zdecydować władze Hamasu, ale również inne radykalne grupy (także związane z salafitami)<sup>43</sup>.

Nie wykluczony jest również inny scenariusz. Wzrost znaczenia sympatyków ISIS w Strefie Gazy może doprowadzić do zbliżenia pomiędzy Izraelem a Hamasem. Już w maju 2015 r. izraelski generał Sami Turgeman, odpowiedzialny za zabezpieczanie granicy ze Strefą Gazy i Egiptem, w prywatnym spotkaniu z władzami przygranicznych izraelskich miejscowości, podkreślał możliwą przestrzeń współpracy: „Izrael i Hamas podzielają te same interesy, również w obecnej sytuacji, czyli ciszę, spokój, wzrost i dostatek”. Izraelski dowódca podkreślał również różnicę między ISIS i Hamasem. Ten ostatni bowiem dąży do stabilności i „nie chce globalnego dżihadu”<sup>44</sup>.

Podobne opinie prezentuje Y. Schweitzer. W jego przekonaniu dążenie do powstrzymania ekspansji wpływów ISIS w Strefie Gazy i na Synaju może zintensyfikować „pośrednią i niedeklarowaną współpracę tak pomiędzy Hamasem a Egiptem jak i między Hamasem a Izraelem”<sup>45</sup>. Kooperacja operacyjna między

<sup>42</sup> *Palestinian Public Opinion Poll No (57)*, s. 10, Palestinian Center for POLICY and SURVEY, 6 X 2015, [www.pcpsr.org/sites/default/files/p57e%20Full%20text%20%20English%20design.pdf](http://www.pcpsr.org/sites/default/files/p57e%20Full%20text%20%20English%20design.pdf) (19 XI 2015).

<sup>43</sup> Y. Schweitzer, *op.cit.*

<sup>44</sup> A. Michalak, *Izrael ma wspólne interesy z Hamasem*, „Rzeczpospolita” 12 V 2015, [www.rp.pl/arttykul/1200278-Izrael-ma-wspolne-interesy-z-Hamasem.html](http://www.rp.pl/arttykul/1200278-Izrael-ma-wspolne-interesy-z-Hamasem.html) (12 XI 2015).

<sup>45</sup> Y. Schweitzer, *op.cit.*

Izraelem a Hamasem jest bardzo prawdopodobna. Izraelskie władze są świadome niebezpieczeństwa, jakim są dla nich tworzące się na obszarach palestyńskich struktury ISIS. Potencjalne zagrożenie, jakie niosą one ze sobą, jest zdecydowanie wyraźniejsze niż to, które generuje Hamas. Rząd w Tel Awiwie potrafi w miarę skutecznie przeciwdziałać atakom Hamasu, a Izraelczycy nauczyli się z nimi żyć. Nowy wróg zawsze jest poważniejszym wyzwaniem, a skutki jego działań są trudne do przewidzenia. Z całą pewnością ani Izraelowi, ani Hamasowi, czy też władzom Fatahu nie zależy na rozbudowywaniu wpływów ISIS na ziemiach zamieszkałych przez Palestyńczyków.

Bardzo prawdopodobne jest również, że w tej sytuacji władze Autonomii Palestyńskiej, reprezentowane przez Fatah, podejmą kolejną dyplomatyczną ofensywę. Jej celem będzie ponowne zwrócenie uwagi świata na nierozwiązany problem palestyński. Można się tego spodziewać, ponieważ administracja prezydenta Mahmouda Abbasa nie może czekać z założonymi rękami. Ostatnie decyzje rządu izraelskiego oraz radykalizacja społeczeństwa palestyńskiego powodują spadek liczby zwolenników Fatahu. Już 65% Palestyńczyków domaga się rezygnacji prezydenta Abbasa, a jedynie 35% skłonnych byłoby głosować w następnych wyborach na partię, której jest on liderem<sup>46</sup>. Działania dyplomatyczne zapoczątkowane w 2011 r. odniosły pewien pozytywny skutek. Ich efektem było podniesienie statusu Palestyny w ONZ, przyjęcie jej do UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization) oraz uznanie przez kilka państw świata. Nie wydaje się jednak, by dziś mogłyby one przynieść równie poważne następstwa. Ma się wrażenie, że świat na dłużej skoncentrował się na niebezpieczeństwie stwarzanym przez tzw. Państwo Islamskie, w konsekwencji w agendach polityków czy na łamach prasy może nie starczyć miejsca dla kwestii palestyńskiej.

Można zarysować jeszcze jeden, tym razem długofalowy, proces. Upadek tzw. Państwa Islamskiego może zmotywować społeczność międzynarodową do bardziej dalekosiężnych działań, które mogłyby ustabilizować region. Stabilizacji Bliskiego Wschodu służyłoby rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Po rozprawieniu się z ISIS społeczność międzynarodowa mogłaby zintensyfikować swoje naciski na obie strony konfliktu, by osiągnęły ostateczne porozumienie. Jednak by taki scenariusz został zrealizowany najpierw musiałby upaść samozwańczy kalifat, a później należałoby przekonać obie strony, by zasiadły do stołu rokowań. Nic jednak nie wskazuje na to, aby po ewentualnym pokonaniu dżihadystów, społeczność międzynarodowa miała na tyle siły, aby skłonić do ustępstw prawicowy rząd w Tel Awiwie oraz radykalne partie palestyńskie.

<sup>46</sup> *Palestinian Public Opinion Poll No (57), op.cit.*, s. 2–3.

## Zakończenie

Powstanie kalifatu nie ma większego przełożenia na konflikt izraelsko-palestyński. Uzurpatorzy z tzw. Państwa Islamskiego, na szczęście, nie zagrażają bezpośrednio ani terytorium Izraela, ani obszarom zamieszkałym przez Palestyńczyków. Nie wydaje się też możliwe, aby ta sytuacja mogła się zmienić w najbliższej przyszłości.

Niestety propagowane przez nich idee oddziałują na te obszary. Wśród Palestyńczyków można odnaleźć nieliczne grupy osób, które identyfikują się z filozofią propagowaną przez samozwańczy kalifat. Nie jest wykluczone, że odsetek tych osób będzie wzrastał. Brak pokoju i represyjne działania Izraelczyków są dobrą pożywką dla wszystkich radykalnych organizacji. Ponieważ jednak Palestyńczycy są, wbrew pozorom, dość otwartym i nowoczesnym społeczeństwem, a radykalna, konserwatywna część ludności ma już swoją reprezentację w postaci Hamasu, czy Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, nie wydaje się aby mogły się pojawić duże grupy osób popierające ISIS. Identyfikacji z tzw. Państwem Islamskim nie służy również nacjonalizm palestyński. Większość arabskich mieszkańców Zachodniego Brzegu Jordanu, Strefy Gazy i wschodniej Jerozolimy uważa się przede wszystkim za Palestyńczyków. Nie byłiby oni skłonni zrezygnować z budowy własnego państwa na rzecz proponowanego przez ISIS wspólnej ojczyzny dla wszystkich muzułmanów.

W moim przekonaniu tzw. Państwo Islamskie skutecznie zogniskowało na sobie zainteresowanie całego świata. Konflikt izraelsko-palestyński przestał być uważany za najpoważniejszy problem Bliskiego Wschodu. Sytuacja Palestyńczyków bardzo mocno zależy od międzynarodowego wsparcia. Brak presji na prawicowy, izraelski rząd innych państw świata z całą pewnością nie jest dobrą wiadomością dla Palestyńczyków. Niestety nic nie wskazuje na to, aby społeczność międzynarodowa - przynajmniej dopóki będzie istniało ISIS - intensywniej zajęła się rozwiązywaniem konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

### SŁOWA KLUCZOWE

ISIS, Państwo Islamskie, konflikt izraelsko-palestyński, Izrael, Palestyńczycy

### KEYWORDS

ISIS, Islamic State, Israeli-Palestinian conflict, Israel, Palestinians

## S u m m a r y

***The impact of the creation of the so called Islamic State on Israeli-Palestinian conflict***

*The aim of the article is to analyse creation of the so called Islamic State on Israeli-Palestinian conflict. The author tried to explain the attitude of ISIS's leaders towards Palestinians and the Jewish State and he also briefly characterised position of US, European and Middle East countries. Summing up the establishment and activity of so called the Islamic State it turns out that it has only indirect influence on Israeli-Palestinian conflict. Currently, the international community is interested in Israeli-Palestinian relations to a lesser degree. This encourages the government in Tel Aviv to take further anti-Palestinians activities, which leads to further radicalization of Palestinian society.*